

Sygn. akt I ACa 152/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marta Szerel

Sędziowie: SA Edyta Jefimko (spr.)

SO (del.) Bernard Chazan

Protokolant: aplikant aplikacji sędziowskiej Daria Jaźwińska

po rozpoznaniu w dniu 29 marca 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. K. – kuratora spadku po J.J.

przeciwko J. S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 9 grudnia 2015 r., sygn. akt I C 352/15

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od J. S. na rzecz B. K. – kuratora spadku po J. J. kwotę 10.800 (dziesięć tysięcy osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Edyta Jefimko Marta Szerel Bernard Chazan

**Sygn. akt I ACa 152/16**

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 7 kwietnia 2015 r. B. K. jako kurator spadku po J. J. wniósł o zasądzenie od pozwanego J. S. kwoty 400 000 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 18 listopada 2009 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu według norm przepisanych, wskazując w podstawie faktycznej na nierozliczenie się przez pozwanego jako pełnomocnika spadkodawczyni ze środków, które w dniu 18 listopada 2009 r. przelał z jej rachunku bankowego, poprzez rachunek bankowy spółki (...).s.c. w D., na swój rachunek bankowy.

W odpowiedzi na pozew J. S. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko procesowe podniósł zarzut braku legitymacji czynnej powoda, opierając go na twierdzeniu o nieprzedstawieniu zezwolenia sądu, o którym mowa w treści art. 667 § k.p.c. w zw. z art. 935 § 3 k.p.c. Pozwany zaprezentował bowiem pogląd o tym, iż dochodzenie kwoty 400 000 zł jest czynnością przekraczającą

zakres zwykłego zarządu, co wymaga zezwolenia sądu. Pozwany zarzucił również nieudowodnienie roszczenia tak co do zasady, jak i wysokości i podał, że wszelkie czynności pozwanego obejmujące środki finansowe J. J. miały jej akceptację, na co wskazuje udzielone mu pełnomocnictwo. Za wiedzą i zgodą spadkodawczyni przelał środki z jej rachunku na rachunek spółki (...), co miało na celu ich „ukrycie” przed osobami trzecimi, które wykorzystując jej hojność, zwracały się do niej o pomoc finansową. Następnie po przelaniu ich na jego rachunek pozwany sukcesywnie w gotówce zwracał pieniądze J. (...), a z żądanej przez powoda kwoty na dzień jej śmierci została u pozwanego jedynie kwota 42 000 zł, z której zostały pokryte koszty pogrzebu i stypy. Pozostałą sumę w wysokości 31 000 zł pozwany w dalszym ciągu przechowuje na swoim rachunku i jest gotów w każdej chwili zwrócić spadkobiercom.

Wyrokiem z dnia 9 grudnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

I. zasądził od J. S. na rzecz powoda B. K. – kuratora spadku po J.J. kwotę 400 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 18 listopada 2009 roku do dnia zapłaty;

II. zasądził od pozwanego na rzecz powoda 27 200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. nakazał pobrać od pozwanego J. S. na rzecz Skarbu Państwa (Kasy Sądu Okręgowego w Warszawie) kwotę 2 515,17 dolarów kanadyjskich ( (...)) tytułem uzupełnienia brakujących kosztów sądowych.

***Powyższy wyrok Sąd Okręgowy wydał na podstawie następujących ustaleń faktycznych i wniosków.***

B. K. jest kuratorem spadku po J. J., która zmarła w dniu 28 lipca 2012 r. w W.. Postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po niej toczy się obecnie przed Sądem Rejonowym dla (...) Ż. pod sygnaturą akt I Ns 1010/15. W dniu 27 listopada 2008 r. J. J. udzieliła pozwanemu J. S. – synowi sąsiadów – pełnomocnictwa do występowania i podejmowania w jej imieniu i na jej rzecz czynności faktycznych i prawnych przed sądami, organami administracji państwowej i samorządowej, osobami prawnymi i fizycznymi i innymi podmiotami, w tym przed Naczelnikiem Urzędu Skarbowego, Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. W odniesieniu do reprezentacji przed instytucjami finansowymi i bankami pełnomocnictwo obejmowało prawo do działania w zakresie: podejmowania wszelkich czynności faktycznych i prawnych w odniesieniu do rachunków bankowych, takich jak m. in. zlecenie dyspozycji przelewów również zleceń stałych, wypłaty i wpłaty środków, otwieranie subkont; składania zleceń kupna i sprzedaży maklerskich instrumentów finansowych w obrocie pierwotnym i wtórnym, z wyłączeniem zagranicznych funduszy inwestycyjnych, które nie są notyfikowane w Polsce; dysponowania środkami pieniężnymi postawionymi do dyspozycji w ramach umów wiążących mocodawczynię, w tym również do dokonywania wymiany walutowej; zakładania oraz zrywania lokat terminowych, zawierania z firmami pośredniczącymi w obrocie maklerskimi instrumentami finansowymi umów dotyczących szczególnych form składania za ich pośrednictwem zleceń i ofert mających za przedmiot maklerskie instrumenty finansowe; dokonywania transferu maklerskich instrumentów finansowych pomiędzy rachunkami lub rejestrami mocodawczyni; składania zleceń przelewu środków pieniężnych z rachunków mocodawczyni oraz pobierania z nich należnych pełnomocnikowi opłat i prowizji; otrzymywania lub odbierania zawiadomień oraz potwierdzeń realizacji złożonych zleceń oraz wyciągów z potwierdzeniem stanu rachunków i rejestrów mocodawczyni; innych czynności, jakie pełnomocnik uzna za właściwe w celu realizacji umów wiążących mocodawczynię. W dniu 18 listopada 2009 r. pozwany zlecił Bankowi (...) S. A. w W., prowadzącemu rachunek konta osobistego J. J., dokonanie przelewu kwoty 400 000 zł. na rachunek Ł. Ż. i P. G. wspólników spółki cywilnej pod nazwą (...) z siedzibą w D., które to zlecenie bank wykonał. J. S. poinformował Ł. Ż. i P. G. o tym, że otrzymają przelewem taką kwotę i poprosił ich o jej przelanie na jego rachunek. W dniu 20 listopada 2009 r. wspólnicy spółki cywilnej pod nazwą (...) z siedzibą w D. Ł. Ż. i P. G. dokonali przelewu tej kwoty na rachunek bankowy pozwanego. J. J. była osobą majątną; mieszkała w W. przy ul. (...) na strzeżonym osiedlu; w latach 90-tych sprowadziła się do P.; wcześniej mieszkała w (...), (...), ostatnio przed powrotem do (...) w L.. Do chwili swej śmierci żyła na wysokim poziomie: zatrudniała opiekunkę na całą dobę, przychodziła do niej rehabilitantka, kosmetyczka, co kilka tygodni fryzjerka, a w razie potrzeby lekarz i masażysta. Lubiła wyjazdy, często podróżowała w kraju i za granicę. Organizowała przyjęcia w domu i w restauracjach; podejmowała gości, w tym niektórych przez wiele dni. Była hojna, obdarowywała dalszą i bliższą rodzinę; spore kwoty przekazała członkom

rodziny mieszkającej w P., o czym pozwany J. S. informował A. J. pasierba J. J.. Darowała pieniądze dzieciom A.J.; wspomagała finansowo fundacje, instytucje katolickie. Miesięcznie koszt jej utrzymania oscylował w granicach 7 000-10 000 zł. Podarowała U. A. pod koniec 2009 r. prawie 50 000 zł, a księdzu auto oraz pieniądze. Pozwany przynosił mocodawczyni pieniądze, gdy ich potrzebowała.

Podstawą poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych były dowody z dokumentów w postaci: pełnomocnictwa, informacji o stanie rachunku, postanowienia o ustanowieniu kuratora oraz zeznań świadków Ł. Ż., P. G., A. J., U. A. i I. S.. Dowodom z dokumentów Sąd przydał moc dowodową i walor wiarygodności. Zeznaniami świadków Ł. Ż., P. G., A. J., U. A. Sąd dał wiarę. Natomiast depozycjom świadka I. S. Sąd dał wiarę w zakresie, w jakim świadek opisywał relacje spadkodawczyni z pozwanym. Świadek I. S. tylko w trybie przypuszczającym, używając sformułowania „prawdopodobnie”, wskazał, że przyczyną przelewu kwoty 400 000 zł. z rachunku mocodawczyni na rachunek spółki cywilnej (...) był zamiar ukrycia pieniędzy przed rodziną z P.. Świadek nie miał pewności i wiedzy w tym względzie, wyraził jedynie swoje przypuszczenie. Nie mogły zatem jego zeznania stanowić wiarygodnego dowodu na tę okoliczność. Oceniając dowód z przesłuchania stron Sąd uznał, że depozycje powoda wniosły niewiele istotnego, co wynika z faktu, iż powód miał nikły kontakt z J. J.. Natomiast zeznaniom pozwanego Sąd odmówił przydania waloru wiarygodności w zakresie, w jakim twierdził, że całą kwotę przelaną z rachunku bankowego spadkodawczyni (ostatecznie na jego rachunek) zwrócił następnie w gotówce J. J.. Twierdzenia te Sąd Okręgowy uznał za gołosłowne, a żaden inny dowód nie potwierdził zwrotu całej sumy oscylującej w granicach 1 700 000 zł. Pozwany obok dochodzonych 400 000 zł. zlecił przelać w ten sam sposób za pomocą rachunku (...) spółki (...) dalszą kwotę, łącznie było to właśnie ok. 1 700 000 zł. Chociaż z zeznań świadka U. A., A. J., czy I. S. powstaje obraz J. J. jako osoby niezwykle hojnej, obdarowującej wiele osób i instytucji, a także żyjącej na stosunkowo wysokim poziomie, co bez wątpienia generowało koszty, to jednak żaden z tych dowodów, a nawet wszystkie łącznie nie dały podstaw do uznania za udowodniony zwrotu w gotówce tak znacznej kwoty. Sąd rozważał, czy w okresie od listopada 2009 r. do śmierci, która nastąpiła w lipcu 2012 r. J. J. była w stanie zużyć na swe utrzymanie kwotę ok. 1 700 000 zł. i doszedł do wniosku, że było to niemożliwe przyjąwszy nawet kwotę 10 000 zł miesięcznie jako przeznaczaną na jej utrzymanie. Przez trzy lata J. J. nie mogła zwyczajnie wydać 1 700 000 zł na codzienne życie. Natomiast gdy chodzi o darowizny na rzecz osób fizycznych lub prawnych, to właściwie żaden z zawnioskowanych świadków poza U. A. nie był w stanie wskazać i zaświadczyć, jakie kwoty, kiedy i na czyją rzecz zostały przekazane przez spadkodawczynię od końca 2009 r. U. A. zeznała, że otrzymała od spadkodawczyni kwotę 50 000 zł, co w porównaniu z sumą 1 700 000 zł jawiło się jako niewielka jej część. Pozwany twierdząc, że przekazał spadkodawczyni całą sumę (bez kilkudziesięciu tysięcy, które - jak podał - zostały wydane na koszty pogrzebu, stypę, a reszta w kwocie ok. 30 000 zł znajduje się w jego posiadaniu) miał dużą łatwość w wykazaniu, że kwoty 100 000 zł., 200 000 zł., czy nawet 600 000 zł przekazał jej w gotówce. Skoro te środki zostały przelane przez (...) na rachunek bankowy pozwanego, to nic nie stało na przeszkodzie, aby przedstawił wyciąg ze swojego rachunku dowodząc wypłat takich sum. Nie byłby to może pewny dowód na dokonanie ich zwrotu spadkodawczyni, niemniej jednak uwiarygodniałoby to tezę o wypłaceniu tych pieniędzy z jego rachunku i przekazaniu J. J. w określonym okresie.

Sąd Okręgowy uznał powództwo w całości za uzasadnione.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż B. K. jako kurator spadku po J. J. posiadał legitymację czynną w procesie. Kurator spadku powoływany jest przez sąd spadku, gdy zachodzi taka potrzeba, do czasu objęcia spadku (art. 666 § 1 k.p.c.). Zgodnie z art. 667 k.p.c., powinien starać się o wyjaśnienie, kto jest spadkobiercą i zawiadomić spadkobierców o otwarciu spadku. Zarządza majątkiem spadkowym pod nadzorem sądu spadku, przy czym do sprawowania zarządu stosuje się odpowiednio przepisy o zarządzie w toku egzekucji z nieruchomości. Z art. 935 § 1 w związku z art. 667 § 2 k.p.c. wynika, że kurator spadku powinien dokonywać czynności, które niezbędne są do prowadzenia prawidłowej gospodarki. Udział w postępowaniu dotyczącym środków pieniężnych stanowiących własność spadkodawcy niewątpliwie należy do takich czynności, jego bowiem celem jest ustalenie składu spadku, co jest niezbędne do prawidłowego nim zarządzania. Przyznanie kuratorowi spadku legitymacji procesowej w takim postępowaniu chroni też interesy spadkobierców, gdyż dla nich kurator spadku ma zachować spadek w stanie możliwie nieuszczerplonym. Za uznaniem, że kurator spadku ma legitymację procesową (czynną i bierną) przemawia

też argument wynikający z art. 180 § 1 pkt 1 k.p.c. Przepis ten stanowi, że sąd z urzędu podejmuje postępowanie zawieszono na skutek śmierci strony m.in. z chwilą ustanowienia we właściwej drodze kuratora spadku. Założenie, że po podjęciu postępowania sąd natychmiast oddali powództwo wobec braku legitymacji procesowej kuratora spadku, musiałoby być oparte na uznaniu nieracjonalności ustawodawcy. Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że zarzut pozwanego o braku legitymacji czynnej po stronie kuratora w sporze o zapłatę jest bezzasadny, a występowanie przez kuratora spadku w postępowaniu jest czynnością zachowawczą, zmierza bowiem do zachowania spadku w stanie nieuszczerplonym.

Art. 922 § 1 k.c. stanowi, że prawa i obowiązki majątkowe zmarłego przechodzą z chwilą jego śmierci na jedną lub kilka osób. W myśl § 2 przywołanego przepisu nie należą do spadku prawa i obowiązki zmarłego ściśle związane z jego osobą, jak również prawa, które z chwilą jego śmierci przechodzą na oznaczone osoby niezależnie od tego, czy są one spadkobiercami.

Wobec zakreślonej przez powoda podstawy faktycznej powództwa, obejmującej twierdzenie o nierozliczeniu się przez pozwanego pełnomocnika spadkodawczyni z pieniędzy, które pobrał z jej konta, wskazać należy, że Sąd zobligowany jest dokonać subsumcji ustalonego stanu faktycznego do określonej normy prawnej. Odpowiedzialność pełnomocnika wobec osoby reprezentowanej należy oceniać, w pierwszej kolejności biorąc pod uwagę treść łączącego ich stosunku prawnego (np. zlecenia). W drugiej kolejności zastosowanie znajdują przepisy o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia (negotiorum gestio - art. 752 i n. k.c.), ewentualnie w braku stosunku prawnego między tymi podmiotami i braku podstaw do stosowania przepisów o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia - odpowiedzialność tę należy oceniać według przepisów o odpowiedzialności deliktowej (art. 415 i n. k.c.). Wedle powszechnych poglądów doktryny dziedziczeniu podlega roszczenie o naprawienie szkody majątkowej, o wydanie korzyści uzyskanej bez podstawy prawnej, roszczenia z umowy zlecenia (zarówno wierzytelności, jak i długi). Oznacza to, iż powód miał legitymację czynną w procesie, gdyż dochodzi roszczenia dotyczącego wierzytelności wchodzącej w skład spadku.

Pozwany w sporze prezentował pogląd o braku stosunku podstawowego względem udzielonego mu pełnomocnictwa; twierdząc, że jego relacja ze spadkodawczynią opierała się na przyjaźni i za swoją pracę nie otrzymał wynagrodzenia. Bezsprzecznie pomiędzy J.J. a J. S. nie została zawarta żadna umowa będąca podstawą udzielenia mu pełnomocnictwa z dnia 27 listopada 2008 r. w formie pisemnej, na to nie było bowiem żadnego dowodu. Nie świadczyło to jednak, że osoby te nie połączyły się węzłem obligacyjnym w formie ustnej, co jest prawem dopuszczalne.

Zgodnie z treścią art. 96 k.c. umocowanie do działania w cudzym imieniu może opierać się na ustawie (przedstawicielstwo ustawowe) albo na oświadczeniu reprezentowanego (pełnomocnictwo). Pełnomocnictwo jest samoistnym stosunkiem prawnym łączącym pełnomocnika z mocodawcą. Jego treścią jest uprawnienie pełnomocnika do reprezentowania mocodawcy z bezpośrednim skutkiem prawnym dla niego. Dokonanie jednostronnej czynności prawnej, stanowiącej źródło kompetencji pełnomocnika do działania w imieniu i ze skutkiem dla mocodawcy, zwykle znajduje swoje uzasadnienie w stosunku wewnętrznym łączącym mocodawcę i pełnomocnika. W doktrynie wskazuje się, że ten stosunek wewnętrzny, to zwykle umowa zlecenia, agencji, spedycji, a także umowa o pracę, z których wynika prawo i obowiązek działania jako pełnomocnik. Jednocześnie prezentowane jest jednomyślnie stanowisko, zgodnie z którym na gruncie prawa polskiego pełnomocnictwo jest niezależne od stosunku wewnętrznego.

Analizując treść pełnomocnictwa udzielonego w dniu 27 listopada 2008 r. Sąd Okręgowy dostrzegł, że pełnomocnik umocowany został m. in. do składania zleceń przelewu środków pieniężnych z rachunku mocodawczyni oraz do pobierania należnych pełnomocnikowi opłat i prowizji. Zapis ten oznacza, że czynności pełnomocnika podejmowane w wykonaniu zawartego w pełnomocnictwie upoważnienia są elementem innego stosunku prawnego o charakterze odpłatnym (stosunku podstawowego). Za czynności dokonane w ramach realizacji upoważnienia pełnomocnik został umocowany również do pobrania swego wynagrodzenia, co wskazywało niezbicie, że teza o bezpłatnym i opartym jedynie na relacji przyjacielskiej działaniu pozwanego jako pełnomocnika J.J. była sprzeczna z treścią dokumentu pełnomocnictwa. Był to natomiast dowód istotnie obiektywny, bo pochodzący od mocodawczyni niezainteresowanej w żadnym razie w rezultacie sporu.

Z tej przyczyny Sąd Okręgowy uznał, że pozwanego i J. J. łączyła ustna umowa, którą należało zakwalifikować jako zlecenie w rozumieniu art. 734 § 1 k.c., zgodnie z którym przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. § 2 stanowi, że w braku odmiennej umowy zlecenie obejmuje umocowanie do wykonania czynności w imieniu dającego zlecenie. Przepis ten nie uchybia przepisom o formie pełnomocnictwa. Treść pełnomocnictwa wskazywała, że pozwany został upoważniony do dokonywania m. in. czynności prawnych w odniesieniu do rachunków bankowych, czy zawierania umów z firmami pośredniczącymi w obrocie maklerskimi instrumentami finansowymi itd. Istotne elementy (essentialia negotii) umowy zlecenia wynikają zatem wprost z treści dokumentu pełnomocnictwa.

Stosunki między pozwanym a spadkodawczynią w ocenie Sądu nie mogły być oceniane w kategoriach prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia w rozumieniu art. 752 k.c., zgodnie z którym, kto bez zlecenia prowadzi cudzą sprawę, powinien działać z korzyścią osoby, której sprawę prowadzi, i zgodnie z jej prawdopodobną wolą, a przy prowadzeniu sprawy obowiązany jest zachowywać należytą staranność. Przepisy art. 752 k.c. i n. regulują zatem jedynie tego rodzaju sytuacje, w których działanie danej osoby w cudzym interesie nie znajduje żadnego prawnego umocowania.

Sąd Okręgowy przez pryzmat regulacji ustawowej umowy zlecenia oceniał zachowanie pozwanego polegające na pobraniu z rachunku bankowego mocodawczyni kwoty 400 000 zł. w dniu 18 listopada 2009 r. i jej przekazaniu na własny rachunek bankowy z pośrednictwem rachunku spółki cywilnej.

Stosownie do treści art. 740 k.c. przyjmujący zlecenie powinien udzielać dającemu zlecenie potrzebnych wiadomości o przebiegu sprawy, a po wykonaniu zlecenia lub po wcześniejszym rozwiązaniu umowy złożyć mu sprawozdanie. Powinien mu wydać wszystko, co przy wykonaniu zlecenia dla niego uzyskał, chociażby w imieniu własnym. Art. 747 k.c. stanowi, że w braku odmiennej umowy zlecenie nie wygasa ani wskutek śmierci dającego zlecenie, ani wskutek utraty przez niego zdolności do czynności prawnych. Jeżeli jednak, zgodnie z umową, zlecenie wygasło, przyjmujący zlecenie powinien, gdyby z przerwania powierzonych mu czynności mogła wyniknąć szkoda, prowadzić te czynności nadal, dopóki spadkobierca albo przedstawiciel ustawowy dającego zlecenie nie będzie mógł zarządzić inaczej.

Analizując treść pełnomocnictwa z dnia 27 listopada 2008 r. Sąd uznał, że skoro nie zawiera ono zastrzeżenia, że nie wygasa ono ze śmiercią mocodawcy (art. 102 § 2 k.c.), to zlecenie będące podstawą udzielenia pozwanemu pełnomocnictwa, jak również samo pełnomocnictwo wygasło z chwilą śmierci J. J.. Pozwany winien zatem złożyć stosowne sprawozdanie spadkobiercom, bądź kuratorowi spadku, przed objęciem spadku przez spadkobierców. Niezaprzeczalnie pozwany nie złożył takiego sprawozdania mimo, że kurator spadku żądał od niego rozliczenia się z pobranych pieniędzy.

Art. 741 k.c. stanowi, że przyjmującemu zlecenie nie wolno używać we własnym interesie rzeczy i pieniędzy dającego zlecenie. Od sum pieniężnych zatrzymanych ponad potrzebę wynikającą z wykonywania zlecenia powinien płacić dającemu zlecenie odsetki ustawowe. Przepis art. 741 zdanie drugie k.c. pośrednio zezwala przyjmującemu zlecenie zatrzymać pieniądze dającego zlecenie dopóty, dopóki są potrzebne do wykonania umowy i tylko w wysokości uzasadnionej potrzebą jej wykonania. Przyjmujący zlecenie zobowiązany jest do zapłaty na rzecz dającego zlecenie odsetek ustawowych od pieniędzy zatrzymanych ponad potrzebę wynikającą z wykonania zlecenia. Są to nie tyle odsetki za opóźnienie (art. 481 k.c.), ale odsetki za korzystanie z cudzego kapitału.

Okoliczności sprawy wskazywały, że pozwany (wbrew zakazowi płynącemu z normy z art. 741 k.c.) użył pieniędzy J. J. we własnym interesie i ponad potrzebę. To na nim, a nie na powodzie spoczywał obowiązek dowiedzenia, że zwrócił pieniądze przelane z rachunku bankowego mocodawczyni na jego rachunek w gotówce, czy inny sposób, on bowiem z tego faktu wywodził skutki prawne (art. 6 k.c.). Dowody w postaci wyciągu z rachunku bankowego mocodawczyni w powiązaniu z zeznaniami świadków Ł. Ż. i P. G., a także depozycje pozwanego potwierdziły fakt pobrania przez pozwanego m. in. kwoty 400 000 zł należącej do J. J.. Za nieprzekonujące Sąd Okręgowy uznał wyjaśnienia pozwanego przedstawione w celu uzasadnienia dokonania tej kompilacji przelewów, które miały stanowić próbę ratowania pieniędzy mocodawczyni przed rodziną z P., ponieważ klóciły się one z logiką i zasadami doświadczenia życiowego, które podpowiadają, że, aby „uchronić się” przed żądaniami rodziny z P., mocodawczyni

mogła nie zapraszać ich do siebie, mogła nie wpuszczać jej członków do mieszkania (mieszkała w domu z ochroną), a także chować wyciągi z banku przed nimi. Dodatkowo pozwany, mimo łatwości dowiedzenia dokonania wypłat kwot, o których zeznawał (100 000 zł., 200 000 zł., 600 000 zł.) ze swojego rachunku bankowego i przekazania ich mocodawczyni, nie przedstawił na tę okoliczność dowodu w postaci historii swego rachunku bankowego, która pokazałaby daty i wysokość poszczególnych wypłat. Należycie dbający o wykonanie zlecenia pełnomocnik winien posiadać i zachować dla własnego bezpieczeństwa dowody starannego działania zwłaszcza, gdy w grę wchodzi wielkie sumy pieniędzy po to, aby złożyć czy to mocodawcy, czy to jego spadkobiercom rzetelne sprawozdanie. Pozwany nie dość, że nie przedstawił sprawozdania z wykonania swego zlecenia, to nawet nie przedstawił notatek, o których mówił w toku postępowania karnego jako dokumentujących dokonane wypłaty i przekazanie pieniędzy mocodawczyni. Jego mętne wyjaśnienia, jakoby kwotę ponad 1 700 000 zł przynosił w gotówce mocodawczyni, a ona je zużyła w ciągu trzech lat na wystawne życie, podróże i darowizny, (na które poza tą dokonaną na rzecz U. A. właściwie nie było żadnych konkretnych dowodów), były tak nieprawdopodobne, że budziła zdumienie Sądu lekkość, z jaką pozwany wskazywał na prawidłowe wypełnienie woli mocodawczyni w sytuacji, gdy dowody z dokumentów wskazują, że pobrał z jej konta ogromną sumę. Powoływanie się przez pełnomocnika na brak żądania zwrotu pieniędzy przez mocodawczynię, jako dowód na wywiązanie się z pełnomocnictwa, nie mogło w okolicznościach tej sprawy zostać uznane za wystarczające. Sąd Okręgowy stwierdził, iż nie ma bowiem żadnej pewności co do tego, czy J.J. miała do końca życia świadomość po pierwsze tego, ile ma pieniędzy na rachunku, a po drugie tego, że pozwany przelał je w specyficznych okolicznościach na swoje konto. Być może uważała, że nadal ma je na własnym rachunku bankowym i dlatego ich nie żądała od pozwanego.

Z podanych powodów Sąd Okręgowy uznał, że pozwany nie udowodnił rozliczenia się z pobranych ponad potrzebę na swoje konto pieniędzy mocodawczyni, co uzasadniało uwzględnienie powództwa na podstawie art. 741 k.c.

O odsetkach ustawowych od należności głównej orzeczono na podstawie art. 741 zdanie drugie k.c. od dnia dokonania przelewu, nie było bowiem podstaw do przyjęcia innej daty, w szczególności daty wskazanej w wezwaniu do zapłaty. Skoro pozwany korzystał z pieniędzy mocodawczyni bez podstawy prawnej ku temu, obowiązany jest do ich zwrotu z odsetkami ustawowymi od dnia ich pobrania.

W przekonaniu Sądu powództwo zasługiwałoby również na uwzględnienie, gdyby przyjąć, że pełnomocnictwo udzielone przez J. J. pozwanemu J. S. nie łączyło się z umową zlecenia, ani żadnym innym stosunkiem podstawowym. W takiej sytuacji podstawę prawną rozstrzygnięcia stanowiłby art. 415 k.c., zgodnie z którym kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. W okolicznościach niniejszej sprawy doszło do dokonania przez pozwanego przelewu kwoty 400 000 zł. z rachunku spadkodawczyni na rachunek bankowy (...) spółki cywilnej P. G. i Ł. Ż.. Ta czynność wynikała z pełnomocnictwa udzielonego przez J. J.. Niezaprzeczalnie jednak wspólnicy tej spółki nie mieli żadnych relacji prawnych z mocodawczynią pozwanego, a dodatkowo na jego prośbę przekazali tę sumę na rachunek J. S.. W konsekwencji środki mocodawczyni znalazły się na rachunku jej pełnomocnika. Pozwany podawał, że nie była to zapłata na jego rzecz z jakiegokolwiek tytułu, więc winien był udowodnić, że pieniądze zwrócił mocodawczyni (art. 6 k.c.). W ocenie Sądu dowód ten pozwanemu się nie powiódł, ponieważ tego faktu nie potwierdził żaden ze świadków, a jego zeznania były niewiarygodne w świetle zasad doświadczenia życiowego. Świadkowie A. S. i U. A. zeznali, że pozwany przynosił mocodawczyni jakieś pieniądze, ale powyższe zeznania nie mogły stanowić wystarczającego dowodu na tę okoliczność zważywszy wysokość sum. Nie dokonując zwrotu środków należących do J. J. pozwany wyrządził szkodę w jej majątku, co uzasadniało odpowiedzialność deliktową opartą na treści art. 415 k.c. Do spadku po niej weszła wierzytelność o zwrot bezpodstawnie pobranej kwoty 400 000 zł., co uzasadniało żądanie pozwu.

I w tym przypadku żądanie odsetek byłoby usprawiedliwione w całości, ponieważ – jak wskazał pozwany – nie była to zapłata na jego rzecz z jakiegokolwiek tytułu. Miał więc od początku świadomość konieczności zwrotu tej kwoty. Nie czyniąc tego popadł w opóźnienie, skutkujące obowiązkiem zapłaty odsetek na podstawie art. 481 § 1 k.c.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 i 108 § 1 k.p.c.

Na podstawie art. 113 ust.1 u.k.s.c. w zw. z art. 98 k.p.c. Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Kasy Sądu Okręgowego w Warszawie) wydatki w postaci zwrotu kosztów stawiennictwa świadka wynikających z postanowienia referendarza sądowego z dnia 9 października 2015 r.

**Apelację** od powyższego wyroku złożył pozwany zaskarżając orzeczenie Sądu Okręgowego w całości na podstawie następujących zarzutów:

1) naruszenia przepisów postępowania:

a) art. 321 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń i przytaczanie okoliczności faktycznych w sprawie odnośnie kwoty 1 770 000 zł, mimo że niespornym jest, że powód dochodził pozwem jedynie sumy 400 000 zł, zatem działania Sądu I instancji dotyczące ustaleń ponad tę kwotę stanowiły de facto orzekanie ponad żądanie zamieszczone w pozwie,

b) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. polegające na:

- błędnej, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenie materiału dowodowego polegającej na zasądzeniu od pozwanego na rzecz powoda całej kwoty dochodzonej pozwem tj. 400 000 zł, mimo, że zgodnie z uzasadnieniem zapadłego wyroku Sąd Okręgowy uznał za udowodnione, że świadek U. A. otrzymała od J. J. kwotę 50 000 zł, jak również Sąd przyznał, iż wydatki J.J. mogły przez trzy lata osiągnąć miesięcznie kwotę 10 000 zł, co zgodnie z ustaleniami poczynionymi przez Sąd Okręgowy powoduje, iż łączna suma wydatków wynosiła 410 000 zł zatem kierując się wielkością żądania pozwu należałoby powództwo oddalić, nadto Sąd I instancji dokonał ustaleń odnośnie kwoty 1 770 000 zł, która jednakże nie była przedmiotem pozwu, gdyż powód dochodził sumy 400 000 zł, zatem w sposób niedopuszczalny Sąd dopuścił się rozszerzenia przedmiotu żądania zamieszczonego w pozwie.

- sformułowaniu przez Sąd Okręgowy uzasadnienia w sposób wewnętrznie sprzeczny, gdyż z jednej strony Sąd I instancji uznał za ustalone w świetle przeprowadzonych dowodów, że pozwany przynosił J. J. pieniądze wtedy kiedy ich potrzebowała, natomiast z drugiej strony odmówił przyznania wiarygodności zeznaniom pozwanego o zwrocie przez niego środków pobranych z konta J. J., co z kolei doprowadziło Sąd Okręgowy do błędnej konkluzji, że J. S. nie oddał J.J. przelanych przez niego sum pieniężnych,

c) art. 233 § 1 k.p.c. polegające na:

- braku wszechstronnego rozważenia wszystkich okoliczności sprawy i w konsekwencji przyjęcie, że pozwany nie udowodnił, iż zwrócił J.J. kwotę około 1 770 000 zł, mimo iż twierdzenia pozwanego w tym zakresie, znalazły potwierdzenie - wbrew stanowisku Sądu Okręgowego - zarówno w zeznaniach świadka U. A. jak i świadka I. S., którym to zeznaniom Sąd nie odmówił wiarygodności,

- błędnej ocenie materiału dowodowego i w konsekwencji uznaniu za niewiarygodne twierdzeń pozwanego o tym, że powodem „ukrycia” środków poprzez przelanie ich na konto (...) była chęć ich ukrycia przez J. J. przed rodziną z miejscowości P., mimo, że taki powód dokonania przelewu wskazuje oprócz pozwanego także świadek I. S., jak również w sposób pośredni U. A. oraz A.J.,

- przekroczeniu przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny i dokonanie dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, iż rzekomo pozwany miał dokonać przelewu pieniędzy na konto (...) bez zgody bądź świadomości J. J., podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy, w szczególności zeznania świadków złożone w toku procesu, jak również fakt, że otrzymywała ona z banków regularnie wyciągi obrazujące dokonane operacje jasno wskazują, że tego typu operacje nie mogły odbyć się bez jej zgody tym bardziej, iż J.J. była do końca swego życia osobą sprawną intelektualnie i kontrolowała swoje wydatki,

- naruszeniu wyrażonej w tymże przepisie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie i w konsekwencji przyjęcie, iż dowodem który mógłby uprawdopodobniać zwrot kwoty około 1 770 000 zł przez pozwanego jest wyciąg z jego rachunków bankowych

potwierdzających pobranie kwot składających się na powyższą sumę, podczas gdy dowód taki w żaden sposób nie stanowiłby, że pozwany mimo pobrania odpowiednich kwot zwrócił je J.J., dlatego dowód z przesłuchania strony, któremu Sąd Okręgowy bezpodstawnie odmówił przymiotu wiarygodności, mimo że znajdował on potwierdzenie w zeznaniach świadków I. S. oraz U. A., należy uznać za nieporównywalnie bardziej właściwy dla udowodnienia okoliczności zwrotu pobranych przez pozwanego pieniędzy,

-braku wszechstronnego rozważenia wszelkich okoliczności sprawy oraz pominięcie przy ocenie ilości oraz wielkości darowizn dokonywanych przez J. J. - faktu, że zarówno świadkowie U. A., I. S. oraz pozwany zgodnie oświadczyli, że osobą obdarowaną przez J. J. był również powód, a nadto pominięcie przy ocenie materiału dowodowego tej części zeznań świadków oraz pozwanego, które wskazywały na wielkość dokonywanych darowizn poprzez wskazanie nie konkretnych kwot ale na co one były przeznaczane, tj. na nabycie nieruchomości pod budowę (...)udzielonej księdzu J. czy darowizn dokonywanych na rzecz rodziny z miejscowości P. na budowę domu, co z kolei pozwala przyjąć, że były to darowizny o bardzo dużej wartości, w konsekwencji pominięcie tej części materiału dowodowego zebranego w toku sprawy doprowadziło Sąd do błędnej konkluzji, że J.J. nie mogła doprowadzić do rozporządzenia kwotą 1770 000 zł poprzez dokonywane darowizny oraz wydając powyższą kwotę na własne potrzeby,

d) art. 667 § 1 oraz 2 k.p.c. w zw. z art. 935 § 1 k.p.c. oraz 935 § 3 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że wniesienie pozwu przez kuratora spadku w niniejszej sprawie jest czynnością zachowawczą i nie jest w związku z tym czynnością przekraczającą zwykły zarząd, mimo iż oczywistym jest, że z wniesieniem i popieraniem pozwu w przedmiotowej sprawie związane są znaczne koszty takie jak opłata od pozwu w kwocie 20 000 zł czy wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika, które to wydatki bez wątpienia uszczuplają/ uszczuplą majątek spadkowy, co doprowadziło w konsekwencji Sąd Okręgowy do błędnej konkluzji, że powód nie był zobowiązany do uzyskania przed wytoczeniem pozwu zezwolenia sądu powszechnego na to działanie i że posiada on legitymację procesową czynną do występowania w sprawie,

e) art. 667 § 2 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, wbrew zebranemu w sprawie materiałowi dowodowemu, że powód miał jako kurator legitymacją procesową czynną do wystąpienia z pozwem o dochodzoną nim sumę, mimo że jak wynika z zeznań świadków oraz przesłuchania stron kwota dochodzona pozwem została rozdysponowana przed śmiercią J. J. poprzez czynione przez nią darowizny na rzecz osób trzecich, zatem nie mogła ona wchodzić w skład majątku spadkowego, co z kolei powoduje, że kurator spadku obowiązany do zarządzania tylko majątkiem spadkowym nie mógł domagać się jej zwrotu,

f) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 207 § 6 k.p.c. oraz 217 § 2 k.p.c. poprzez nieuzasadnione oddalenie wniosku dowodowego o ponowne przesłuchanie świadków U. A. oraz I. S. na okoliczności wskazane w piśmie z dnia 4 listopada 2015 r., mimo, że okoliczności te miały niezwykle istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a nadto powyżsi świadkowie mieli zeznawać co do faktów, o których dowiedzieli się dopiero w dniu 23 września 2015 r., po zakończeniu swych zeznań, zatem pozwany nie mógł zgłosić przedmiotowego dowodu wcześniej co powoduje brak istnienia winy po jego stronie w zgłoszeniu przedmiotowego wniosku na tym etapie sprawy,

2) naruszania prawa materialnego tj.:

a) art. 65 § 1 oraz § 2 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni zawartego w pełnomocnictwie z dnia 27 listopada 2008 r., sformułowania, brzmiącego - iż pełnomocnik uprawniony jest do „składania zleceń przelewu środków pieniężnych z rachunku mocodawczyni oraz do pobierania należnych pełnomocnikowi opłat i prowizji”, polegającej na przyjęciu, że zamieszczenie w pełnomocnictwie powyższego zwrotu świadczy o istnieniu pomiędzy pozwanym a J. J. odpłatnej umowy zlecenia, podczas gdy sposób realizowania przez obie strony postanowień niniejszego pełnomocnictwa przejawiający się w braku pobierania przez pozwanego jakichkolwiek odpłatności za swe usługi wskazuje, że pozwany wykonywał dla J. J. czynności tylko grzecznościowo a nie na podstawie jakiegokolwiek umowy, w szczególności Sąd I instancji błędnie utożsamiał zwrot „opłaty prowizję” z rzekomym wynagrodzeniem, które miało być należne pozwanemu, podczas gdy zwrot „opłaty i prowizje” należałoby rozumieć jako zobowiązanie się J. J. do pokrycia kosztów, które mógł ponieść pozwany w związku ze swymi grzecznościowymi usługami,

b) art. 734 par. 1 k.c. w zw. z art. 740 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, że pozwanego oraz J. J. łączyła umowa zlecenia i w związku z tym pozwany obowiązany był przedstawić po zakończeniu rzekomego stosunku zlecenia sprawozdanie z wykonywanej przez niego działalności, podczas gdy okoliczności sprawy, w szczególności relacje łączące pozwanego z J.J. wskazują, że wykonywał on czynności na jej rzecz grzecznościowo i nie łączyła ich żadna umowa,

c) art. 741 k.c. w zw. z art. 481 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że pozwany użył pieniędzy dającej zlecenie (J. J. we własnym interesie, podczas gdy po pierwsze, jak zostało wskazane powyżej, pozwanego z J. J. nie łączyła umowa zlecenia więc przepis ten nie może znaleźć zastosowania, a po drugie Sąd I instancji nie wskazał, w jakim rzekomo własnym interesie miał pozwany używać pieniędzy J. J., co w konsekwencji doprowadziło Sąd do błędnego przyjęcia, że termin naliczania odsetek w przypadku uwzględnienia dochodzonego pozwem roszczenia winien być liczony od dnia 18 listopada 2009 r., a nie od dnia wyrokowania,

d) art. 6 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, iż ciężar udowodnienia, że pieniądze zostały zwrócone obciąża pozwanego a nie powoda, podczas gdy wobec twierdzeń pozwanego oraz świadków U. A. oraz I. S., iż pobrane zgodnie z wolą J.J. pieniądze zostały jej zwrócone, ciężar udowodnienia, że w rzeczywistości pieniądze te pozostały u pozwanego obciążał stronę powodową,

e) art. 415 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, że czyn pozwanego stanowił - w rozumieniu powyższego przepisu - delikt, podczas gdy czyn pozwanego nie był ani bezprawny ani zawiniony, zatem brak jest przesłanek umożliwiających przypisaniu mu odpowiedzialności za czyn niedozwolony.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżący wniósł o:

1. na podstawie art. 380 k.p.c. rozpoznanie przez Sąd II Instancji postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 9 grudnia 2015 r., oddalającego wniosek pozwanego o dopuszczenie i przeprowadzenie ponownie dowodu z zeznań świadków U. A. oraz I. S. na okoliczności wskazane w piśmie procesowym z dnia 4 listopada 2015 r., tj. informacji jakich udzielił świadczeni U. A. oraz I. A. J. w trakcie rozprawy w dniu 23 września 2015 r., na korytarzu po opuszczeniu przez świadków sali rozpraw, w trakcie ich bezpośredniej rozmowy, w „szczególności co do zasadności dochodzenia przedmiotowego roszczenia, zaufania A. R. wobec J. S., zastrzeżeń A. J. do J. S.”.

2. zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie w całości poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie,

3. uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania,

4. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy uznał, iż kuratorowi spadku po J.J. przysługuje legitymacja czynna w postępowaniu, a swoje stanowisko w tym zakresie wyczerpująco uzasadnił, odwołując się do poglądów judykatury. Ocenę tę Sąd Apelacyjny w pełni podziela.

W sprawach wynikających z zarządu majątkiem spadkowym kurator spadku może pozywać i być pozywany (por. art. 935 § 1 k.p.c.). Kurator działa bowiem w imieniu własnym, lecz na rzecz spadkobierców (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2008 r., III CZP 12/08, LEX nr 364403). Jest kuratorem określonej masy majątkowej, nad którą sprawuje zarząd i nadzór, nie jest natomiast kuratorem dla określonej osoby albo grupy osób

(por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2012 r., III CSK 159/11, LEX nr 1131126). Czynności kuratora spadku nie ograniczają się do zwykłego zarządu majątkiem spadkowym. Istota tego zarządu wymaga dokonywania wszelkich czynności niezbędnych do zapewnienia prawidłowej gospodarki tym majątkiem.

Zatem słuszne jest stanowisko Sądu Okręgowego, iż w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, wystąpienie przez kuratora z powództwem o zapłatę, w celu dochodzenia wierzytelności wchodzącej w skład spadku, jest czynnością zwykłego zarządu, także w sytuacji, gdy wymaga poniesienia kosztów sądowych.

Nietrafny okazał się także zarzut naruszenia art. 321 k.p.c. Wbrew stanowisku skarżącego Sąd Okręgowy nie złamał zakazu orzekania ponad żądanie. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 czerwca 2015 r., V CSK 612/14, LEX nr 1771393 wskazał, iż zakaz orzekania ponad żądanie, będący przejawem zasad dyspozycyjności i kontradiktoryjności, oznacza, że o treści wyroku zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym decyduje żądanie strony. Sąd nie może zasądzać czego innego od tego, czego żądał powód (aliud), więcej niż żądał powód (super), ani na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda.

W rozpoznawanej sprawie Sąd I instancji bezspornie orzekł o tym czego powód żądał, a uczynił to, uwzględniając roszczenie pieniężne w kwocie określonej w pozwie, na podstawie faktycznej w nim wskazanej. Ocena, czy doszło do wygaśnięcia zobowiązania pozwanego do zwrotu wypłaconej z konta bankowego J.J. kwoty 400 000 zł, wymagała jednak rozważenia stosunków majątkowych mocodawczyni i jej pełnomocnika w szerszym zakresie, co wiązało się z koniecznością dokonania oceny zasadności twierdzeń dłużnika, iż wypłacone pieniądze zwrócił, (czyli ustalenia, ile ogólnie pieniądze J. S. pobrał z konta, a ile zwrócił).

Niezasadne były również obszerne zarzuty dotyczące naruszenia przez Sąd Okręgowy, przy dokonywaniu oceny dowodów, art. 233 § 1 k.p.c. Art. 233 § 1 k.p.c. nakazuje sądowi dokonanie oceny wszystkich zebranych dowodów, z rozważeniem wiarygodności i mocy dowodowej każdego z nich, a następnie ich uporządkowanie i powiązanie w spójną i logiczną całość. Sąd Apelacyjny podziela prezentowany w orzecznictwie pogląd, że do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może dojść wówczas, gdyby zostanie wykazane uchybienie podstawowym kryteriom oceny, tj. zasadom doświadczenia życiowego, źródłom wiedzy, regułom poprawności logicznej, właściwemu kojarzeniu faktów, prawdopodobieństwu przedstawionej wersji (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2005 r., sygn. III CK 314/05, Lex nr 172176). Oznacza to, iż jedynie gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia oczywistych związków przyczynowo - skutkowych, przeprowadzona ocena dowodów może być podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla postawienia zatem skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza przedstawienie własnej wersji zdarzeń czy poprzestanie na stwierdzeniu wadliwości podstawy faktycznej ustalonej przez sąd, lecz konieczne jest wskazanie konkretnych uchybień, których dopuścił się sąd w toku wnioskowania i oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w świetle dyrektyw swobodnej oceny dowód. Zdaniem Sądu Apelacyjnego skarżący tego nie uczynił.

Ponadto, jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000/10/382, przy ocenie mocy i wiarygodności dowodów sąd bierze pod uwagę nie tylko „materiał dowodowy”, ale także wyjaśnienia informacyjne stron, ich oświadczenia, zarzuty przez nie zgłaszane, a także zachowanie podczas procesu, stanowiące „zebrany materiał” w rozumieniu art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Apelacyjny po dokonaniu ponownej oceny zebranych w sprawie dowodów, podzielił ustalenia i wnioski Sądu Okręgowego. Zasadnie Sąd ten zwrócił uwagę, iż w sytuacji, gdy powód jako kurator spadku nie mógł uzyskać od banku informacji o operacjach przeprowadzonych na rachunku bankowym pozwanego, czyli wypłatach środków, które później – jak sam apelujący twierdził - miał zwracać w gotówce J. J., J. S. zachował całkowitą bierność i nie podjął żadnych czynności, aby powyższe dane uzyskać i przedstawić.

Równocześnie Sąd I instancji wskazał, iż nie byłby to może pewny dowód na dokonanie zwrotu pieniędzy spadkodawczyni, niemniej jednak uwiarygodniałoby to zeznania pozwanego w tej kwestii, zwłaszcza w sytuacji gdy zeznania świadków nie były wystarczające do ustalenia tej okoliczności. W tym miejscu należy przypomnieć, iż I.

S. i U. A. wprawdzie potwierdzili, że pozwany przynosił mocodawczyni jakieś pieniądze, ale nie potrafili wskazać konkretnych danych, dotyczących wysokości zwróconych środków. Udowodnione zostało jedynie, na podstawie zeznań świadka U. A., iż otrzymała od spadkodawczyni kwotę 50 000 zł. Natomiast apelujący nie wykazał, a nawet nie podjął inicjatywy dowodowej w tym zakresie, (na przykład wnosząc o przesłuchanie przez sąd w charakterze świadków osoby obdarowane), jaką konkretnie kwotę i kiedy spadkodawczyni przekazała księdzu J. na nabycie nieruchomości pod budowę K. w okolicach G., czy łącznej sumy darowizn dokonanych na rzecz rodziny z miejscowości P. z przeznaczeniem na budowę.

Wbrew zarzutom apelującego ocena zeznań świadków I. S. i U. A., dokonana przez Sąd Okręgowy, nie naruszyła art. 233 § 1 k.p.c. Analiza zeznań świadka obejmuje ustalenie tego, co osoba przesłuchiwana w swojej wypowiedzi pozytywnie stwierdza, jakie okoliczności faktyczne poznała za pomocą swoich zmysłów osobiście (selekcja materiału zeznań). W ocenie wartości dowodowej zeznań bierze się pod uwagę ich zgodność logiczną (zwartość) i szczerść wypowiedzi. Krytycznej oceny wymagają wszelkiego rodzaju oceny wartościujące. Zeznania świadka muszą być analizowane w ich całości i w powiązaniu z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie (art. 233 k.p.c.) (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 1982 r., III CRN 159/82, OSNC 1983/4/57; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 października 1985 r., II URN 139/85, LEX nr 8733; uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 30 maja 1995 r., III AUr 132/95, OSA 1998/4/14). Wprawdzie przepisy procedury cywilnej nie formułują nakazu odrzucania a priori zeznań świadka ze słyszenia (testis ex auditu), a więc relacjonującego bezpośrednio spostrzeżenia innych osób, ale przyjmuje się, że przedmiotem zeznania powinny być, co do zasady osobiste spostrzeżenia świadka, a nie sądy o faktach tworzone w drodze wnioskowania czy wartościowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2012 r., V CNP 14/11, Lex nr 1125091). Sam fakt istnienia powiązań rodzinnych świadka ze stronami postępowania nie może co do zasady stanowić podstawy zakwestionowania wiarygodności jego zeznań, ale powinien zostać przez sąd wzięty pod uwagę, jako okoliczność, która może, (ale nie musi), mieć znaczenie przy ocenie wiarygodności zeznań tego świadka.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wszystkie powyższe kryteria nie zostały przez Sąd Okręgowy naruszone.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela także ocenę Sądu Okręgowego o niewiarygodności zeznań pozwanego. W tym kontekście warto jedynie dodatkowo zauważyć, iż jego zachowanie po śmierci spadkodawczyni, a także treść zeznań składanych przed organami wymiaru sprawiedliwości w postępowaniu karnym, wskazują, iż dane (na temat ilości pobranych z konta bankowego J. J. środków pieniężnych) chciał po prostu zataić. Przede wszystkim nie podjął starań, aby dokonać zwrotu lub złożenia do depozytu sądowego nawet kwoty, która - jak sam przyznał - nadal pozostaje w jego dyspozycji po opłaceniu kosztów pogrzebu spadkodawczyni i stypy. Kolejne informacje o faktycznej wysokości pobranych środków ujawniał dopiero, gdy określone fakty, dotyczące jego działań, wynikały z treści dokumentów, jakie znalazły się w dyspozycji kuratora spadku, w sytuacji gdy już zostały podjęte określone czynności przez Policję. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie stanowi wyjaśnienia przyczyn takiego zachowania okoliczność, iż będąc po raz pierwszy przesłuchiwanym na Policji nie udzielił takich informacji, gdyż nikt go o nie konkretnie nie zapytał (zeznania pozwanego k-242), a przecież całe przesłuchanie dotyczyło wyłącznie tych okoliczności. Za wręcz sprzeczne nie tylko z zasadami logiki, ale po prostu zdrowego rozsądku, należy uznać zachowanie osoby pełniącej funkcję pełnomocnika obcej dla niego kobiety, który pobiera z konta mocodawczyni środki w kwocie 1 770 000 zł i w żaden sposób nie dokumentuje sposobu ich wydatkowania, zwłaszcza że jest to czynny przedsiębiorca, posiadający wyższe wykształcenie i doświadczenie w pracy w instytucjach finansowych. W tych okolicznościach apelujący musiał mieć świadomość znaczenia nie tylko posiadania takich dokumentów, ale także potrzeby ich odpowiedniego zabezpieczenia. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy w postępowaniu karnym pozwany informował (protokół przesłuchania k-43), iż ma jakieś własne notatki dokumentujące wydatkowanie wypłaconych z konta mocodawczyni środków, ale już w toku procesu cywilnego oświadczył (protokół rozprawy k-242), iż nimi nie dysponuje, bo zeszyt, w którym robił notatki „gdzieś się zapodział”. Należy podkreślić, iż jego zeznania złożone w charakterze strony pozwanej przed Sądem Okręgowym (protokół rozprawy k-239) o niepobieraniu od spadkodawczyni przy przekazywaniu jej pieniędzy pokwitowań, nie są zgodne z zeznaniami złożonymi na Policji (protokół przesłuchania k-45), gdy twierdził, iż raz czy dwa -jak przekazywał większe sumy pieniędzy- to wziął pokwitowania, ale dodał, iż musi poszukać, gdyż

nie wie, czy je jeszcze ma. W kontekście powyższej wypowiedzi nonszalancja, z jaką skarżący traktował dokumenty finansowe, jest całkowicie niezrozumiała w świetle zasad doświadczenia życiowego, tym bardziej iż dotyczyły one bardzo dużych środków pieniężnych stanowiących własność obcej starszej osoby. Ponadto irracjonalnym jest najpierw pobieranie pokwitowań i robienie notatek na temat rozliczeń, a następnie niepodjęcie żadnych działań w celu ich stosownego zabezpieczenia, co miało skutkować ich zaginięciem i to w dodatku w nieustalonych okolicznościach.

Natomiast, prezentowana również w apelacji wersja o konieczności „ukrycia” środków finansowych J. J. przed rodziną z miejscowości P. poprzez przelanie ich na konto (...) zasadnie została zdyskredytowana przez Sąd Okręgowy, a argumentację podaną w tym zakresie Sąd Apelacyjny w pełni podziela i uznaje za własną. Zabezpieczenie interesów J. J. było możliwe w inny sposób, który nie wymagał dokonywania aż tego typu skomplikowanych czynności. Ponadto apelujący nie potrafił w sposób racjonalny wyjaśnić, dlaczego przelewał środki na konto innej firmy, a nie na przykład bezpośrednio na własny rachunek bankowy, na który przecież ostatecznie środki te i tak trafiły.

Zasadnie także Sąd Okręgowy, postanowieniem z dnia 25 listopada 2015 r., oddalił wniosek strony pozwanej o ponowne przesłuchanie świadków U. A. oraz I. S. na okoliczności wskazane w piśmie procesowym z dnia 4 listopada 2015 r., tj. informacji jakich udzielił świadcowi U. A. oraz I. A. J. w trakcie rozprawy w dniu 23 września 2015 r., na korytarzu po opuszczeniu przez świadków z sali rozpraw w trakcie ich bezpośredniej rozmowy, w „szczegółowości co do zasadności dochodzenia przedmiotowego roszczenia, zaufania A. R. wobec J. S., zastrzeżeń A. J. do J. S.”. Postępowanie dowodowe w procesie cywilnym powinno dotyczyć wyłącznie okoliczności istotnych, w rozumieniu art. 227 k.p.c., dla rozstrzygnięcia sprawy, a o tym jakie fakty mają taki charakter decyduje natomiast przedmiot postępowania i twierdzenia faktyczne stron. Powoływane fakty powinny mieć znaczenie prawne. Stan faktyczny w każdym postępowaniu jest bowiem oceniany w aspekcie przepisów prawa materialnego. Przepisy te wyznaczają zakres koniecznych ustaleń faktycznych, które powinny być w sprawie dokonane. Przepisy prawa materialnego mają też decydujące znaczenie dla oceny, czy określone fakty, jako ewentualny przedmiot dowodu, mają wpływ na treść orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2000 r., I CKN 975/98, Lex nr 50825).

W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczności wskazane we wniosku dowodowym z dnia 4 listopada 2015 r. nie były istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż opinie świadka A. R., którymi dzielił się na korytarzu w Sądzie Okręgowym w Warszawie ze świadkami U. A. oraz I. S., na temat zasadności dochodzenia przedmiotowego roszczenia, czy zaufania jakim darzy J. S., nie miały znaczenia dla dokonania subsumcji, czyli zastosowania przez Sąd Okręgowy art. 741 k.c., czy art. 415 k.c. Podkreślić bowiem trzeba, iż Sąd ten nie miał obowiązku prowadzenia postępowania dowodowego ponad potrzebę procesową, którą zgodnie z art. 217 § 3 k.p.c. wyznacza dostateczne wyjaśnienie okoliczności spornych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1998 r., II CKN 554/97, OSNP 1999/5/180), które dodatkowo muszą być również istotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego nie były trafne, a zatem ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy należy uznać za prawidłowe. Sąd Apelacyjny podziela je w całości i uznaje za własne. Podkreślić należy, iż prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1997 r. II CKN 18/97, OSNC 1997/8/112).

Również zastosowanie przepisów prawa materialnego w postaci art. 741 k.c., czy art. 415 k.c. w zw. z art. 481 k.c. nie budzi wątpliwości, co czyni zarzuty apelacji w tym zakresie bezzasadnymi. Uzasadnienie Sądu Okręgowego, w zakresie podstawy prawnej wydanego orzeczenia, jest wyczerpujące, a Sąd Apelacyjny wywód prawny Sądu I instancji w pełni aprobuje.

Uznając apelację za bezzasadną Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł o jej oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto, stosownie do wyniku sporu, w oparciu o art. 98 § 1 k.p.c., art. 108 § 1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w zw. z § 2 rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności

adwokackie), zasądzać od apelującego na rzecz powoda kwotę 10 800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

***Bernard Chazan Marta Szerel Edyta Jefimko***